

Aleksandra PAJAŁ
Opole

Głos Miloša Martena w sporze o sens czeskich dziejów

Dyskusja zwana sporem o sens czeskich dziejów, której korzeni należy szukać w wieku XIX, zapewne definitywnego rozwiązania nie doczeka się nigdy. W skrócie można by stwierdzić, iż jej sedno spoczywa w próbie odpowiedzi na Patočkowskie pytanie „kim są Czeši?”, jaki jest ich stosunek do przeszłości, która z tradycji – romańska kultura Zachodu czy protestancka Północy – miała większy wpływ na teraźniejszość i przyszłość narodu czeskiego. Dla największych antagonistów – Tomáša G. Masaryka (1850–1937) i Josefa Pekařa (1870–1937) – kwestią fundamentalną był religijny bądź narodowy charakter czeskiej historii. W świecie literatury spór ów wywarł wpływ nie tylko na kształt powieści historycznej, czego wyrazem może być literacka polemika pomiędzy twórczością Aloisa Jiráska (1851–1930) a Jaroslava Durycha (1886–1962), ale wpłynął również na dzieło Miloša Martena (1883–1917), krytyka i eseisty początkowo związanego z „Moderní revue”.

W niniejszym artykule skupię się jedynie nad jednym tekstem krytyka – rozprawie *Nad městem*, która ukazała się po przedwczesnej śmierci autora. Marten, już poprzez wybór gatunku, nawiązał do dyskursywnego charakteru polemik nad sensem czeskiej historii – sięgnął po dialog, czyli formę z pogranicza literatury i filozofii (*Słownik terminów literackich* 2002, s. 99). Tenże gatunek ma za sobą długą tradycję, zarówno w literaturze światowej (Platon, św. Augustyn, Erazm z Rotterdamu, Francesco Petrarca) jak czeskiej (średniowieczne spory, *Václav, Havel a Tábor, Hádání Prahy s Kutnou Horou, Truchlivý Jana Amosa Komenského*). Tym razem racje są rozdzielone pomiędzy cudzoziemca Allana i Czecha Michala. Wielu krytyków i inter-

pretatorów tego tekstu, idąc za Františkem Xaverem Šaldą, w tym drugim widziało *alter ego* samego autora, zaś pierwowzorem sylwetki Allana – Francuza zachwyconego Pragą miał być Paul Claudel (1868–1955) – poeta, dramaturg i pisarz, reprezentant tzw. drugiej fali symbolizmu w literaturze francuskiej, który w latach 1909–1911 był konsulem w Pradze. Spośród autorów światowych wywarł on na tzw. literaturę katolicką znaczący wpływ.

Na swych czeskich czytelników oddziaływał Claudel w różny sposób. Po pierwsze proponował inną wersję katolicyzmu, którego sednem jest *náboženství radostné*. Nowa koncepcja, wobec panoszącego się przez ostatnie lata dekadentyzmu, odniosła sukces, zwłaszcza wśród osób z kręgu Šaldy i właśnie Martena. Na tego ostatniego wpłynęło także podkreślanie przez francuskiego autora roli narodu, co było kwestią kluczową w przededniu powstania republiki (Putna 1998, s. 608–609). Z Martenem, autorem *Knihy silných* (1909), gdzie znalazł się między innymi literacki konterfekt autora *Zwiastowania*, przyjaźnili się zresztą¹, czego dowodem może być dziennik samego Claudela. Wspólne spotkania trójki znajomych: Claudela, Martena i Zdenki Braunerovej niejednokrotnie poświęcone były roztrząsaniu kwestii tragiczności losu narodowego, rozdzielenia jego tradycji religijnych. Francuskiemu pisarzowi zapewne obca była również lansowana ówczesnie na wielką skalę Masarykowska koncepcja czeskich dziejów, a zwłaszcza ich szczytowe momenty – husytyzm i reformacja braci czeskich – akcentowane za Palackim (Matys 2005, s. 10).

Niezależnie od tego, czy pozostaniemy przy wskazówce Šaldy identyfikującego w postaci Allana – Claudela, czy skłonimy się do tezy, że *Nad městem* to wewnętrzny dialog samego Martena – krytyka czeskiej tradycji duchowej (Vojtěch 1996, s. 384), należy zauważyć,

¹ O ich przyjaźni pisze również V. Černý: „Marten byl Čech až pateticky hrdý, českým dějinným osudem se zároveň pyšnil a cítil jej tragicky, valná část debat obou mužů se točila okolo češství historického i soudobého” i nieco dalej: „[...] vedle Braunerové a Emauz, byl jediným zasvětitelům konzula i básníka do českých věcí a české problematiky dějinné i současné, náboženské, kulturní, politické” (Černý 1993, s. 484).

że tekst jest świadectwem poszukiwań autora i próbą samookreślenia własnej tożsamości narodowej, dzięki czemu wpisuje się w toczący się już spór o sens czeskich dziejów.

Dialog rozpisany pomiędzy Michalem a Allanem rozgrywa się pod wieczór na tarasie siedemnastowiecznego domu mieszczańskiego na Hradczanach, o czym informują nas związane didaskalia. Rozmowa toczy się ponad miastem, jednak to nie jedyna możliwość interpretacji tytułu. Końcowy fragment, kiedy „słyszemy” monolog wewnętrzny Allana, zamyka całość swoistą klamrą, prezentując nam czytelny znak architektoniczny, ale zawiera w sobie głębszą myśl:

[...] dnes ráno vyšed, viděl jsem na nároží starého paláce vášnivý emblém archanděla s mečem, jako blesk se řítícího z výše [...]. Archanděla nad městem, hrozbu ďáblům, kteří v něm hnízdí, slib a neději uvězněné duše, která v něm žije!

Atrybuty, w jakie wyposażony jest anioł (miecz, ogień), w angologii odsyłają nas jednoznacznie do archanioła Michała-wojownika, głównego przeciwnika Szatana. Biorąc pod uwagę imię jednego z uczestników dialogu, możemy dopatrywać się tu świadomej próby utożsamienia obu postaci i nadania rozterkom Czecha wymiaru transcendentalnego. Podobnie jak niebiański pierwowzór, ma do wykonania zadanie szczególnej rangi, którego realizacja wymaga ogromnego nakładu sił i starań, ale ostatecznym bilansem walki będzie zwycięstwo nad sobą samym i własną przeszłością.

Obie postacie są skonstruowane na zasadzie kontrastu: Michal to człowiek rozdzierany wątpliwościami, co do swojej misji w życiu, pełen wątpliwości i pytań. Z kolei jego rozmówca, wydaje się być człowiekiem zdecydowanym, o ściśle określonych poglądach. Różnią się między sobą niemal w każdej kwestii, także w sposobie postrzegania miasta, leżącego pod ich stopami, które czeskiemu mieszkańcowi jawi się jako potworna istota, zaś w oczach Allana:

Je krásné. Svůdné jako žena, neurčité jako žena, v modrých závojích soumraku, v kterých se choulí pod kvetoucí stráně, přepjato ocelovým pasem své řeky, poseto smaragdy měděných kupolí...

Wydaje się, że jedynie cudzoziemiec może dostrzec piękno metonimicznego obrazu czeskiej historii. Dopiero spojrzenie z boku pozwala na to, by i Michal sobie uświadomił jego urok, choć broni się przed tym, wyliczając na zasadzie antytezy jego ciemne strony. Smutek, charakterystyczny nie tylko dla niego, ale także dla wszystkich mieszkańców miasta, a szerzej dla Czechów, jest nazwany wręcz przez Allana bluźnierstwem. Zarzut ten spotyka się z ostrą repliką Michala, mówiącego o przekleństwie, spoczywającym na wszystkich rodakach. Skrywa się za tym przekonanie o byciu przedmiotem niż czynnym podmiotem własnych dziejów. Przepiękny układ architektoniczny miasta to dla Allana spuścizna, której nie można odrzucić, argumentując, że została narzucona niejako przemocą. Chłodne oko obserwatora pozwala wręcz na swoiste odwrócenie hierarchii wartości wyznawanej przez reprezentanta narodu czeskiego:

Národy touží po tragice, jako jedinci, je jim třeba snášeti prudká napětí dějin – ať za jakoukoliv obětí! –, jako každému z nás je prožití otřes, jímž náhle pronikne jeho život, dosud bezetěžistní, a dá mu smysl, jehož jsme v něm příliš dlouho nenalézali. Věděl jsem ještě málo z vašich dějin, ale když jsem viděl na mapě zemi, která má tvar srdce v středu Evropy, chápal jsem již, proč se zde vybojoval velký duchovní boj Západu, rozpoutaný severním ďáblem negace a skepse. Býti bojištěm, jakým byly Čechy, může znamenati vrcholný bod národní sudby...

Niezwykle ciekawy jest również ciąg analogii pomiędzy historią francuską a czeską. Przywołana zostaje postać francuskiego teologa Jacquesa-Bénigne Bossueta (1627–1704) śniącego o powrocie protestantów na łono Kościoła katolickiego w wieku XVII. Pozostając w tym kręgu kulturowym, Allan porównuje bitwę na Białej Górze do nocy świętego Bartłomieja, a obraz egzekucji hugenotów w Amboise opisany przez Balzaka do tego, co stało się na rynku Starego Miasta w Pradze 21 czerwca 1621 roku. Sporna kwestia oceny bitwy na Białej Górze, wpisuje się „w historię Czech jako decydujące pognębienie »narodu kacerzy« przez katolicką potęgę niemiecką, za którą stał porzucony 200 lat wcześniej Kościół” (Cywiński 1994, s. 144), jak nieco emocjonalnie twierdzi polski historyk.

Zdarzenie to w czeskiej historiografii wywoływało liczne dyskusje². Głosem w tej kwestii była też rozprawa Josefa Pekařa *Bílá hora. Její příčiny a následky* (1920) stanowiąca jedno z ogniw sporu o sens czeskich dziejów. Pekař uważał, że najlepiej można ocenić konsekwencje białogórskiego starcia w konfrontacji z epoką husycką³. Mimo ogólnie panującego poglądu o zaczynającym się wówczas okresie „mroków”, dostrzegł, jak sam to określał, „światło w ciemnościach”, jak choćby rozwój barokowej muzyki i sztuki, choć nie miał wątpliwości „że było to nieszczęście, nieszczęście bez miary i granic” (Pekař 1999, s. 274). Co ciekawe, w swojej interpretacji tego tematu powołuje się na wykładnię Martena, parafrazując cały szereg retorycznych pytań, opartych o argumenty Allana:

Proč vymknuli jste se z řádu, v němž jste stáli? [...] Mystická, rytířská kultura obrodné doby gotické, přichází z románského západu, vám dala v 14. a 15. století vítězný a radostný vzrůst – proč jste se odvrátili od románského zřídla života od dvě stě let později, kdy nová vlna obrozené gotiky, kdy vítězná kultura baroku by byla naší duši dala navou horoucnost a sílu? Proč jste se spojili proti harmonii, kázni a jasnosti románské kultury s cizotou protestantské negace, proč nečelili ji kladem národní vůle, slovem života? (Pekař 1999, s. 182).

W dialogu – w podobnym tonie – Francuz przekonuje swojego rozmówcę, że Biała Góra była „katastrofą oczyszczającą”, bowiem ochroniła Czechy przed kulturą destrukcją niemieckiego protestantyzmu – spowodowała, że wróciły tam, gdzie ich miejsce – do rodziny narodów europejskich, których wspólną platformą ideową jest

² Warto przypomnieć takie prace, jak: *Bílá hora* (1913) historyka i dyplomaty Kamila Krofity czy również *Bílá hora* (1920) Jana Herbena ucznia Tomáša G. Masaryka.

³ Wówczas okaże się, że wraz z Białą Górą zwycięża zasada autorytetu nad zasadą wolności, ideał arystokratyczny nad silnie demokratycznym, kultura europejska nad próbą stworzenia kultury narodowej, Kościół powszechny nad narodowym, czy wreszcie, jak pisze, w podsumowaniu – jest to zwycięstwo epoki romańskiej nad epoką gotycką. Ta ostatnia, w jego rozumieniu, największe triumfy święciła właśnie w okresie husyckim, ale bardzo szybko wyczerpała się wobec blokady ze strony Europy, a zwłaszcza rodzącego się wpływu romańskiego renesansu.

katolicyzm, spuścizna antyku oraz piękno (Putna 1998, s. 696). To wydarzenie jest oceniane przez obu rozmówców zdecydowanie najbardziej odmiennie. Dla Michala jest to początek końca czeskiej wolności, dla Allana – to raczej wynik zboczenia z „prawdziwej” drogi wiary i kara za grzech odszczepieństwa. Może się jednak stać początkiem ekspiacji i w tym procesie widzi on misję swojego czeskiego rozmówcy. W podobnych kategoriach – winy i kary część środowiska katolickiego będzie interpretować nieco później efekty wydarzeń monarchijskich z 1938 roku, co również stanie się przyczyną znacznej niechęci wobec głoszących takie poglądy.

Druga część, rozpoczyna się znów od obrazu elementów architektonicznych. Królujący na górze przepych katedry św. Wita symbolizuje mistyczną część tradycji średniowiecza, a odpowiadający mu na dole swoją prostotą kościół Panny Marii pod Tynem obrazuje kulturę rycerską. Obie świątynie są znakiem harmonii i ładu sprzed wieków. Następnie przywołane zostają konkretne postacie historyczne. Zarzuty dotyczą największych myślicieli wywodzących się z tradycji husyckiej: Petra Chelčického i Jana Amosa Komenskigo, którzy, według Allana, zamiast iść śladami św. Franciszka z Asyżu, wybrali drogę traktatów filozoficznych, tworzonych z dala od konkretnego człowieka. Michal, konsekwentnie stojący na stanowisku o niemożności wymazania z czeskiej historii niektórych z jej epizodów, spotyka się z krytyką:

Mějte odvahu viděti za závoji heroismu a tragiky, pod líčidly dějinných pověr, a odkryjete onoho ducha – vlastní kletbu, vlastní vinu své minulosti, ne jednotlivců, ale celku. [...] Našel jsem ho mnoho v této zemi, hleďte, cítím jej ve vás, Michale, který milujete jas a řád latinského Západu, a přece vyhledáváte ponuré rozkoše v negaci a skepsi, kterými vás neustal infikovatí nemocný Sever.

Powraca ponownie fundamentalne w całym dyskursie pytanie, skąd nagle po latach harmonii z czasów Jana Luksemburskiego i Karola IV dochodzi do dysonansu i próby wyłamania się z kręgu łacińskiej kultury Zachodu.

W trzeciej części uwagi zdają się nabierać charakteru uniwersalnego. Michal, pragnący odejść z przeklętego, w swoim mniemaniu, mia-

sta-kraju, spotyka się z apelem o powrót do ładu i jedności sprzed wieków. Ludzkość wyczerpała swe możliwości po zachłyśnięciu się wolnością, chce powrotu do korzeni, z których wyrosła, co obrazuje lawa wulkaniczna zbierająca się do wybuchu pod soczysto zielonym trawnikiem współczesności. Ostatnia wypowiedziana kwestia należy do Michala, który rozważa stojące przed nim samym możliwości. Wahając się pomiędzy odejściem z ziemi, która poprzez swój wybór tradycji stała się dlań obca, a pozostaniem i lansowaniem odmiennej koncepcji przeszłości, decyduje się na to drugie rozwiązanie. Przywołany wcześniej końcowy monolog wewnętrzny Allana, do takiej interpretacji skłania tym bardziej.

Warto zwrócić uwagę, że głosy obu rozmówców nie są rozdzielone równomiernie. Zdecydowanie więcej kwestii wypowiada Allan, jego repliki są dłuższe, argumenty, których używa bardziej przekonujące, co zapewne wynikało ze światopoglądu samego Martena. Sądy niepopularne wśród siebie współczesnych włożył w usta przedstawiciela narodu zwanego najstarszą córą Kościoła, jakby obawiając się posądzenia o brak patriotyzmu czy wręcz konserwatyzm. Przywołując znów pierwowzór Allana, można w podsumowaniu posłużyć się fragmentem jego listu do Martena z 1912 roku, który doskonale koresponduje z główną myślą dialogu *Nad městem*:

Ani na minutu mu nepřijde na mysl, že přece jen výše než Čechy stojí křesťanstvo a že Čechy, dřive husitské, pak protestantské se mohly mýlit. [...] Velký, ušlechtilý duch (svatého) Václava a Karla IV. [...] ne Husa a Komenského z vás může opět udělat národ. Prokletím vaší země je jakýsi odpor k vnějšímu světu, sklon uzavírat se do sebe, žárlivý a nevraživý provincialismus, hodný spíš afrického kmene než evropského národa (cyt. za: Vojtěch 1996, s. 378).

Według Arne Nováka Marten w swoim tekście prezentuje osobistą, przemyślaną koncepcję czeskiej kultury narodowej, opartą o romańską myśl katolicką, sam zaś dialog nazywa pośmiertną spowiedzią krytyka (Novák 1995, s. 1091). Filozofujący eseistyczny dialog o nieciągłym charakterze czeskiej tradycji duchowej, zerwanej przez kontrreformację (*Lexikon české literatury...* 2000, s. 122) można by też nazwać autorską egzegezą dziejów, w której eseista proponuje na

nowo przewartościować podejście do przeszłości, odejść od utartych poglądów o upadku czeskiej kultury w wieku XVII i przywrócić należne miejsce przemilczanej w kulturze czeskiej tradycji katolickiej. Taką interpretacją czeskiej historii miała zdecydowanie mniej zwolenników, warto jednak zauważyć na zakończenie, że trzy lata później pojawia się słowa, które niemalże współbrzmiały z przesłaniem dialogu:

Jesteśmy przekonani, że naród nasz, jeśli naprawdę myśli o budowaniu lepszej przyszłości, winien pozostać wierny sobie, wierny swej chrześcijańskiej przeszłości, wierny podstawom kultury, jakie położyli św. apostołowie Cyryl i Metody, św. Wacław, Karol IV. [...] Odrodzenie polityczne narodu nie będzie miało sensu ani szans powodzenia bez odrodzenia kulturowego, moralnego i religijnego⁴.

Powyższy fragment pochodzi z *Oświadczenia czeskich pisarzy katolickich*, zamieszczonego w czasopiśmie „Archa” i wpisuje się w kolejną fazę sporu o sens czeskich dziejów, która rozgorzała na nowo wobec coraz silniej rysującej się wizji uzyskania niepodległości i możliwości stworzenia samodzielnego państwa.

Literatura

- C y w i ń s k i B., 1994, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Korzenie tożsamości*, t. 1, Warszawa.
- Č e r n ý V., 1993, *Stavitel chrámů*, [w:] idem, *Tvorba a osobnost*, t. 2, Praha.
- L a n t o v á L., 2000, *Miloš Marten*, [w:] *Lexikon české literatury. Osobnosti, díla, instituce* 3, d. 1, Praha, s. 121–124.
- Lexikon české literatury. Osobnosti, díla, instituce* 3, 2000, t. 1, Praha.
- M a r t e n M., 1983, *Imprese a řád*, Praha.
- M a t y s R., *Bůh píše rovne křivými čarami...*, „Katolický týdeník” 2005, nr 22, Příloha „Perspektivy”, s. 10.
- N o v á k A., 1995, *Přehledné dějiny literatury české od nejstarších dob až po naše dny*, Brno.
- P e k a ř J., 1999, *Bílá Hora. Její příčiny i následky*, [w:] idem, *O smyslu českých dějin*, Praha.
- P u t n a M. C., 1998, *Česká katolická literatura 1848–1918 v evropském kontextu*, Praha.

⁴ *Prohlášení katolických českých spisovatelů*, „Archa” 1917, nr 8/9, s. 213; cyt. za: Stefański 2007, s. 25.

Słownik terminów literackich, 2002, red. J. Sławiński, Wrocław.

Stefański M., 2007, *Czeska krytyka katolicka lat 1918–1938*, Warszawa.

Vojtěch D., 1996, *Miloš Marten jako kritik*, „Česká literatura“, nr 4, s. 359–394.

Summary

The paper named *Voice of Miloš Marten in the dispute over the sense of Czech history* examines the role of the text *Nad městem* in this particular historical debate. Marten (1883–1917) was a literary critic and essayist and contributor to the magazine „Modern revue“. The choice of dialogue as a literary genre of this piece, follows in with the discursive character of the historic dispute. The dialogue between the Czech Michal and the French foreigner follows the most turbulent moments of Czech history – starting with the emergence of the Hussite movement, the Battle of White Mountain and its consequences and concluding with the baroque art and culture. Many interpretations of this text see in the figure of Allan, who is a Frenchman enthusiastic about Prague, the great French poet Paul Claudel. The dialogue *Nad městem* is a personal reading of the events, in which the essayist stands for a reassessment of the approach to the past. He suggests changing the stereotyped view of the decline of Czech culture in 17th century and returning the oppressed Catholic tradition to its proper place within Czech culture.